

Stefan Zabieglik

Komputer w pracy filozofa

Filozofia Nauki 5/4, 75-86

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Zabieglik

Komputer w pracy filozofa

Uwagi ogólne

Od kilku lat dokonuje się w Polsce szybki proces komputeryzacji różnych dziedzin życia. Stworzenie ogólnoswiatowej sieci, umożliwiającej szybką łączność i dostęp do zasobów gromadzonych w różnych częściach naszego globu, otwiera nieograniczone perspektywy wymiany myśli, korzystania z osiągnięć nauki i dóbr kultury, poznawania ludzi i narodów. Przemiany polityczno-ekonomiczne w Polsce zbiegły się z falą komputeryzacji, co sprawiło, że pod względem liczby tych maszyn, jak i różnorodności ich wykorzystywania, zbliżamy się już chyba do średniego poziomu europejskiego. Szczególnie uznanie należy wyrazić Komitetowi Badań Naukowych, który przyczynił się do rozwoju Internetu w Polsce, a przede wszystkim do objęcia jego zasięgiem większości wyższych uczelni oraz stale rosnącej grupy szkół średnich (Internet dla Szkół).

Zakres «skomputeryzowania» poszczególnych uczelni i placówek naukowych przedstawia się jednak rozmaicie. Stosunkowo ubogie są pod tym względem niektóre uniwersytety i Polska Akademia Nauk. Dotyczy to zwłaszcza dyscyplin humanistycznych. Być może jednym z powodów tego stanu rzeczy jest przekonanie części humanistów, że komputer należy do dziedziny techniki i aby go używać, trzeba posiadać wiedzę, a przynajmniej «mentalność» inżynierską, i zdolności do nauk «ściślych». Ciekawe, że tej argumentacji nie spotyka się już w odniesieniu do używania wideokamery czy samochodu.

Nawiasem mówiąc, ogromna wiedza potrzebna do skonstruowania powyższych urządzeń, nie jest wcale potrzebna użytkownikowi, któremu wystarczy instrukcja obsługi sprowadzona do poziomu wiedzy potocznej. W wypadku samego komputera, a jeszcze bardziej jego oprogramowania, owa «instrukcja obsługi» jest zwykle dość obszerna, lecz również sformułowana na poziomie wiedzy potocznej. Specyficzna ter-

minologia, często będąca spolszczeniem potocznych słów angielskich (np. „kliknąć” znaczy — „przycisnąć przycisk myszy”), nie stanowi większej przeszkody, gdyż użytkownik oswaja się z nią stopniowo w trakcie wykorzystywania tego narzędzia. Na początek wystarczy poznać zaledwie kilka czy kilkanaście słów. Sądzę, że znacznie poważniejsza jest tu bariera psychologiczna — przeświadczenie, że komputer to wysoce skomplikowane narzędzie, a posługiwanie się nim jest trudne.

Pierwsza część tej tezy jest prawdziwa, druga — nie (*vide* łatwość, z jaką obsługa komputera przychodzi dzieciom). Naczelną zasadą w informatyce jest bowiem informatyczna «brzytwa Ockhama», tzn. dążenie do maksymalnego upraszczania czynności, sprowadzanie ich do najprostszych operacji i wykorzystywanie sprawdzonych standardów komunikowania się użytkownika z komputerem (symbole, terminy, grafika, struktura ekranu itp.), czyli tego, co określa się mianem „interfejsu” (*interface*). Przysłowiowe stało się już powiedzenie, że komputer jest «odporny na idiotów», tzn. że osoba nie znająca jego obsługi nie może go zepsuć (jeśli nie niszczy w sposób mechaniczny sprzętu). Wprowadzono cały system komunikatów pomocniczych i ostrzegawczych, by wyeliminować błędy i pomyłki użytkownika, a w wypadkach szczególnych komputer odmawia posłuszeństwa, przestając reagować na wydawane mu polecenia, czyli «zawiesza się».

Mniejsze zainteresowanie tym nowym narzędziem u przedstawicieli dyscyplin humanistycznych wynika, być może, także z przekonania, że komputer,¹ zgodnie z pierwotnym znaczeniem tego słowa, to maszyna licząca, a humaniści raczej nie potrzebują liczyć. Faktem jest, że komputery wykonują wiele działań, których algorytmy można zapisać w postaci ciągów zer i jedynek, ale użytkownik nie musi niczego liczyć, czego najlepszym przykładem jest grafika komputerowa.

Owa «niechęć komputerowa» — czy może tylko brak zainteresowania — budzić musi jednak zdziwienie w wypadku filozofów. Przecież Kartezjusz, Pascal, a zwłaszcza Leibniz, mogą uchodzić jeśli nie za «ojców», to przynajmniej za «dziadków» informatyki.

Przełom informatyczny stanowi nową jakość w rozwoju naszej cywilizacji i byłoby dziwne, gdyby miał on pozostać poza dziedziną refleksji filozoficznej. Tak zresztą nie jest, gdyż na świecie ukazało się już wiele prac na temat cyberprzestrzeni, rzeczywistości wirtualnej itp., a w odniesieniu do pytań i problemów dotyczących sztucznej inteligencji możemy nawet mówić o nowym dziale filozofii. Stąd też budzić musi zdziwienie, że — jak się zdaje — problematyka ta wywołuje stosunkowo słabe zainteresowanie naszego środowiska filozoficznego, zwłaszcza epistemologów.

Powyższy obraz stanu «komputeryzacji» filozofii w naszym kraju jest, być może, nieco przesadzony. Moim celem nie jest jednak przedstawienie pełnego opisu tego wciąż zmieniającego się stanu rzeczy, lecz zasygnalizowanie problemu. Uważam bo-

¹ Angielski rzeczownik *computer* pochodzi od czasownika *compute* — obliczać.

wiem, że chociaż w wielu dziedzinach «komputeryzacja» stoi u nas na niezłym poziomie, to w wypadku środowiska filozoficznego odbiega wyraźnie od średniej europejskiej. Użytkownik Internetu, który chciałby dowiedzieć się czegoś o naszych ośrodkach filozoficznych — do czego jeszcze powrócę — znajdzie niewiele informacji. W niektórych wypadkach istnieją problemy z uzyskaniem adresów poczty elektronicznej, nawet jeśli dana katedra czy instytut mają do niej dostęp, co nie jest wcale regułą. Sekretarka jednego z uniwersyteckich instytutów filozofii na prośbę o podanie e-mailu dyrektora odrzekła, iż ... to nie wypada (tak, jakby chodziło o numer jego telefonu domowego).

Na marginesie chciałbym zwrócić uwagę na to, że bardzo wielką wagę do wykorzystywania możliwości, jakie stwarza «komputeryzacja», przywiązuje od kilku lat Kościół katolicki, w czym nie mała zasługa samego Jana Pawła II, który z okazji Światowego Dnia Komunikacji 27 maja 1989 r. wydał orędzie, zatytułowane: *Kościół musi nauczyć się radzić sobie z komputerową kulturą*.² Stąd też, łatwiej jest dziś wysłać pocztę elektroniczną do Papieża, niż do Dyrektora Instytutu Filozofii jednego z polskich uniwersytetów.

* * *

Niniejszy artykuł zawiera kilka wybranych informacji dotyczących możliwości wykorzystania komputera w dziedzinie filozofii. Mam nadzieję, że będą one zachętą dla nowicjuszy, pozostałym zaś pozwolą na poszerzenie zasięgu możliwości swego «pece-ta» (od *PC* — *personal computer*). Artykuł ten nie pretenduje oczywiście do całościowej prezentacji tematu i nie może zastąpić odpowiednich podręczników. Należy go traktować jedynie jako zachętę do własnej aktywności w omawianej dziedzinie. Nie od rzeczy będzie też dodać, że piszący te słowa nie zajmuje się zawodowo informatyką, lecz historią filozofii.

Po co filozofowi komputer?

Komputer jest narzędziem pomocnym w:

- (1) pisaniu, redagowaniu i drukowaniu dokumentów, w tym tekstów;
- (2) gromadzeniu i przechowywaniu różnego rodzaju dokumentów zapisanych w postaci elektronicznej, np. książek, artykułów, notatek, bibliografii itp.;
- (3) przesyłaniu poczty elektronicznej (e-mail);
- (4) korzystaniu z zasobów Internetu;
- (5) uczestnictwie (biernym i czynnym) w grupach dyskusyjnych poświęconych określonej tematyce.

²Cyt. za tl. ang.: *The Church must learn to cope with computer culture*, opublikowanym w Internecie.

Komputer zamiast maszyny do pisania

Jest to zwykle główny sposób wykorzystania komputera, nie tylko przez filozofa. Oto bowiem przy pomocy tego narzędzia można napisać i zredagować, a następnie wydrukować, np. artykuł do publikacji. Co prawda, większość naszych redakcji nie wymaga jeszcze, by autor dostarczył tekst także w wersji elektronicznej (poza wydrukiem na papierze). Można spotkać się z takimi przypadkami, że redakcja woli wydruk na tradycyjnej maszynie lub bez skalowalnej czcionki, bo wtedy łatwiej jest stwierdzić, czy spełniony został wymóg objętości, tradycyjnie wyrażany liczbą stron standardowego maszynopisu (30 wierszy, 60 znaków w wierszu). Jeśli nawet podana zostanie liczba znaków, to tekst napisany czcionką skalowalną redakcja zwykle przelicza na ów standard. W tym wypadku, dyskusja z autorem powołującym się na liczbę znaków podaną przez komputer, może przybrać formę swego rodzaju groteski metafizycznej. Co prawda, na świecie już dawno sobie z tym poradzono: redakcje podają limit liczby znaków — a częściej słów — i nikt nie bawi się w liczenie wierszy na stronie oraz liczby znaków w wierszu. Odpada przy tym kosztowne przepisywanie i sporządzanie korekty.

Jak wiadomo, do pisania i redagowania tekstów służą edytory, czyli procesory tekstu (*word processors*). Niestety, zwykle nie możemy sobie pozwolić na przetestowanie kilku z nich, aby wybrać ten najlepszy (z punktu widzenia naszych potrzeb). Pomijam już fakt, że najpierw trzeba byłoby je mieć, co wiąże się z niebagatelnymi kosztami. W praktyce więc wybór bywa dokonywany najczęściej pod wpływem sugestii kolegów i znajomych. W wypadku instytucji często jest tak, że nie każdy pracownik może decydować o zakupie oprogramowania i musi zadowolić się takim, jakie zostanie mu zainstalowane.

Jeśli jednak istnieje możliwość wyboru, to radziłbym wybrać edytor pracujący w środowisku Windows, co już zresztą staje się standardem. Najlepiej jest mieć polską wersję Windows, bo wtedy mamy do dyspozycji kilka czcionek z polskimi znakami, a nazwy opcji, komunikaty i pomoc (*help*) wyświetlane są po polsku. Z edytorów, z którymi się zetknąłem, na polecenie zasługują: Word, AmiPro i Word Perfect. Word i Ami Pro dostępne są w wersji polskiej, co znaczy m.in., że posiadają słowniki języka polskiego, umożliwiające sprawdzanie poprawności ortograficznej tekstu, a także przeniesienie (przenoszenie) wyrazów. Oczywiście, mają one też takie opcje, jak automatyczne wykonywanie przypisów, «szukaj i zamień», wstawianie grafiki do tekstu, wykonywanie rysunków, sporządzanie indeksu i dziesiątki, jeśli nie setki, innych.

Teksty elektroniczne

Tekst wprowadzony do komputera nazywa się „tekstem elektronicznym”, w skrócie „e-tekst”. Wprowadzenie to może być dokonane za pomocą klawiatury (potocznie «wkłepanie») lub skanera i programu do rozpoznawania tekstu. W czasopiśmie *Workshop on Electronic Texts Proceedings*, publikowanym przez Bibliotekę Kongresu USA,

podano następującą definicję: „wyrażenia *tekst elektroniczny (electronic text)* używamy do oznaczenia każdej komputerowej reprodukcji lub wersji dokumentu, książki, artykułu czy rękopisu (włącznie z ilustracjami graficznymi)”.

Zaletą tekstu elektronicznego jest możliwość łatwego i wygodnego przechowywania, kopiowania, przesyłania (pocztą elektroniczną) itp. Zajmuje on stosunkowo mało miejsca: na dyskietce o średnicy 3,5 cala zmieścić się może kilkusetstronicowa książka, a na niewiele większej płycie kompaktowej — kilkutomowa encyklopedia czy dzieła zebrane jakiegoś filozofa. E-tekst może być stosunkowo łatwo zmodyfikowany, wstawiony do innego tekstu, czy dołączony do listu przesyłanego pocztą elektroniczną. Szukanie danej sekwencji znaków, a także zastąpienie ich inną, dokonywane jest automatycznie i trwa bardzo krótko (kilka sekund). Komputerowe gromadzenie bibliografii, zamiast tradycyjnych «fiszek», daje liczne możliwości jej wykorzystania. Gdy mamy «wklepane» notatki, odpada konieczność ich przepisywania. Co prawda, w naszych bibliotekach nie ma jeszcze komputerów dostępnych dla czytelników, ale niektórzy przynoszą już własne laptopy (komputery przenośne).

Kłopotliwe może być jedynie przeglądanie lub czytanie e-tekstu na ekranie monitora, co jest niekorzystne ze względów zdrowotnych, zwłaszcza jeśli bywa praktykowane często i przez wiele godzin. Osoby spędzające kilka godzin dziennie przy komputerze powinny stosować się do podstawowych zasad zabezpieczania się przed szkodliwymi skutkami różnych rodzajów promieniowania. Chodzi tu o stosowanie filtrów na monitor, odpowiednią odległość oraz ustawienie sprzętu itp. Warto zauważyć, że tekst, nad którym pracujemy, nie musi być wyświetlany w formacie strony A-4. Jeśli zastosujemy np. format B-5 i wybierzemy podgląd, przy którym tekst zajmuje całą szerokość ekranu, wtedy najczęściej używana czcionka Times New Roman CE 12 będzie stosunkowo duża. Dopiero gdy przygotowujemy końcowy wydruk, wracamy do formatu A-4.

Najnowszym i coraz powszechniej stosowanym rodzajem tekstu elektronicznego jest hipertekst (*hypertext*). Od zwykłego e-tekstu różni się on tym, że zawiera wyróżnione elementy — słowa lub ikony (obrazki). Wskazując myszką taki element, możemy przenieść się w inne miejsce aktualnie czytanego tekstu lub też do innego dokumentu, znajdującego się nawet w komputerze na drugiej półkuli, jeśli jesteśmy podłączeni do «pajęczyny oplatającej świat» (WWW — *World Wide Web*).

Hipertekst stosowany jest w dokumentach zwanych „stronami WWW”. Poznać je można po tzw. rozszerzeniu *html* (lub *htm*), które — oddzielone kropką — umieszcza się po ich nazwie. Stąd też nazywane są one również „dokumentami HTML”. Nazwa takiego dokumentu znajduje się na końcu jego adresu, zwanego „adresem URL” (*Uniform Resource Locator*), który rozpoczyna ciąg znaków *http://* (od *HyperText Transfer Protocol*). Kolejne sekwencje informują o lokalizacji dokumentu. Pierwsza zawiera zakodowaną nazwę serwera, instytucji, miejscowości i kraju. Tak np., adres zaczynający się od *http://www.sunrise.pg.gda.pl* odnosi się do serwera o nazwie *sunrise*, należącego do Politechniki Gdańskiej; *gda* oznacza Gdańsk, zaś *pl* — Polskę. Końcówka pierwszej sekwencji adresu serwerów w Stanach Zjednoczonych jest trzyliterowa, a w

wypadku pozostałych krajów — dwuliterowa. Firmy handlowe, do których akces internetowy może być płatny, mają specjalne końcówki pierwszego członu, np. *com* (od *commercial*). Podobnie *edu* (od *educational*) wskazuje na instytucję oświatową.

Z danej strony WWW możemy przenosić się w różne miejsca. Po wskazaniu wyróżnionego elementu, odpowiadający mu dokument ściągany jest na nasz komputer i wyświetlany w miejsce poprzedniego. Ponieważ nowy dokument, do którego się przemieściliśmy, jest najczęściej również hipertekstem, znów mamy możliwość kolejnego przemieszczenia się. W ten sposób możemy «żeglować» lub «surfować» po światowym oceanie cybernetycznym: czytać teksty, oglądać obrazy, słuchać dźwięki itp., itd. Ściągnięty dokument możemy również zapisać na dysku (dyskietce). Odnosi się to zarówno do tekstu, jak i grafiki czy dźwięku. Tekst i grafikę można wydrukować, a dźwięk wyemitować.

Do przeglądania i czytania dokumentów HTML służą specjalne programy, zwane „przeglądarkami stron WWW”. Najbardziej popularne z nich, to Netscape i Microsoft Internet Explorer (ta ostatnia jest dostępna także w wersji polskiej). Po połączeniu się z Internetem, umożliwiają one «surfowanie» po całym świecie. Gdy szukamy miejsc, w których znajduje się coś na interesujący nas temat, możemy wykorzystać przeszukiwacze (*search engines*) stron WWW, takie jak Lycos, Magellan czy Yahoo. Gdy używamy Netscape'a, dostęp do nich (i wielu innych) uzyskujemy po wybraniu opcji *Directory*, a następnie *Internet Search*. Po wpisaniu słowa lub słów kluczowych, otrzymujemy listę miejsc (adresów). Ponieważ wykaz ten jest również hipertekstem, możemy wybrać daną pozycję i sprawdzić, co zawiera odpowiadający jej dokument. Jeśli znamy adres dokumentu, to przeszukiwacze nie są potrzebne, gdyż możemy wejść do niego bezpośrednio.

Szczególnym rodzajem dokumentów HTML są strony główne (*Home Pages*), czyli rozbudowane «wizytówki» firm, instytucji, organizacji, a także osób prywatnych, zwane potocznie „stronami domowymi”. Ukazują się one po połączeniu z danym serwerem WWW, jeśli na końcu adresu nie podaliśmy nazwy konkretnego dokumentu. Każda szanująca się instytucja ma swoją stronę domową, zawierającą podstawowe informacje o jej działalności, a także odsyłacze (*links*) do różnych miejsc o określonej tematyce.

Strony główne mogą mieć także kraje. Przykładem jest Polska Strona Główna (<http://www.polska.pl/>), skąd możemy przemieścić się do różnych miejsc w naszym kraju, np. uczelni wyższych (w dziale „Nauka i oświata”). Większość z nich posiada już swoje strony domowe. To samo dotyczy wielu wydziałów, instytutów czy katedr. Są jednak i takie jednostki, o których nie znajdziemy żadnej informacji. W wypadku PAN (<http://www.polska.pl/nauka/pan.html>) mamy do dyspozycji jedynie Wydział IV (Nauk Technicznych), a także niektóre ośrodki (głównie z nauk przyrodniczych i ścisłych). O filozofii będzie mowa poniżej.

Filozofia w Internecie

Dostęp do zasobów Internetu, zgromadzonych w różnych serwerach, może odbywać się za pomocą kilku systemów, z których każdy wymaga odpowiedniego oprogramowania. Z tradycyjnych wymienić można takie, jak gopher, telnet czy ftp. W ostatnich latach coraz bardziej upowszechnia się wspomniany już system WWW, umożliwiający przeglądanie dokumentów HTML. Służą do tego wspomniane już przeglądarki (*browsers*), takie jak Netscape czy Internet Explorer.

Zasoby Internetu w dziedzinie filozofii obejmują głównie teksty elektroniczne, choć znaleźć można też oprogramowanie przeznaczone dla celów dydaktyki (głównie z logiki). Wśród tekstów znajdują się: (a) dzieła klasyków; (b) prace krytyczne, komentarze i recenzje; (c) informacje bibliograficzne (katalogi bibliotek, abstrakty nowych książek itp.); (d) czasopisma dostępne w sieci (*on-line*); (e) artykuły udostępniane przez ich autorów; (f) listy i artykuły nadsyłane do tzw. grup dyskusyjnych; (g) informacje o ośrodkach filozoficznych, towarzystwach, konferencjach, wolnych etatach itp.

Dostęp do wielu dokumentów jest bezpłatny. Są jednak i takie — np. niektóre czasopisma w wersji elektronicznej — które można ściągnąć na swój komputer dopiero po wniesieniu stosownej opłaty (np. za pomocą karty kredytowej).

Dobrym sposobem zorientowania się w zasobach Internetu w interesującej nas dziedzinie są powszechnie dostępne przewodniki (*guides*). Dla przykładu wymienię dwa.

Pierwszy z nich, „Internet Services for Philosophers” (http://www.phil.ruu.nl/philosophy_services.html), został opracowany przez A. Woutersa z Uniwersytetu w Utrechcie. Celem tego przewodnika jest „(1) dać filozofom, którzy są nowicjuszami w Internecie (lub mają doń nastawienie sceptyczne), pojęcie o osiągalnych zasobach, oraz (2) dostarczyć pewnych wskazówek, jak umieścić informacje w Internecie”. Podczas przeglądania *on-line* możemy również przemieszczać się w miejsca, do których on odsyła. A oto kilka informacji wziętych z tego przewodnika.

Department of Philosophy, University of California (USA) prowadzi katalog filozoficznych gopherów (serwerów) na całym świecie (Directory of Philosophy Gophers), a także umożliwia połączenie się z nimi. W tym celu należy najpierw uruchomić program obsługujący serwis Gopher, a następnie wejść do *philosophy.cwis.uci.edu*.

Baza danych „Veronica” zawiera tytuły pozycji znajdujących się we wszystkich gopherach świata. Można ją przeszukiwać przez podanie słowa kluczowego. Niektóre gophery oferują katalogi przedmiotowe (*subject trees*). W wypadku filozofii najbardziej znany jest katalog w Valdostata State University (catfish.valdosta.peachnet.edu).

M. Strangelove opracował katalog elektronicznych czasopism i biuletynów (*Directory of Electronic Journals and Newsletters*), który można otrzymać pocztą elektroniczną. W tym celu należy wysłać pod adresem listserv@uottawa.binet dwie wiadomości: *get Ejournal1 Directory* i *get Ejournal2 Directory*. Katalog ten można rów-

niez ściągnąć za pomocą ftp, wchodząc (jako *anonymous*) do ftp.cni.org, a następnie przemieścić się do [/pub/net-guides/strangelove](http://pub/net-guides/strangelove).

Coraz częściej czasopisma elektroniczne dostępne są również w systemie WWW. Przykładem może być *The Electronic Journal of Analytic Philosophy*, który wychodzi dwa razy w roku i publikuje artykuły oraz recenzje z dziedziny metafizyki, epistemologii, filozofii języka, logiki, filozofii nauki itp. Czasopismo osiągalne jest za pomocą *anonymous ftp* (tarski.phil.indiana.edu) oraz WWW (<http://www.phil.indiana.edu/ejap/ejap.html>). Aby otrzymywać informacje o ukazaniu się nowego numeru, należy wysłać list pod adresem ejap@phil.indiana.edu (wpisując w linii „subject”: *ejap subscription*).

Dobrym miejscem do poszukiwania informacji o zasobach z dziedziny filozofii są strony domowe, np. prowadzone przez towarzystwa filozoficzne. Godną polecenia jest zwłaszcza *Home Page* Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego (<http://www.udel.edu/apa/>). Strony domowe posiada wiele towarzystw, z których wymienię przykładowo: *Business Ethics Teaching Society*; *Friedrich Nietzsche Society*; *Hume Society*; *International Society for Environmental Ethics*; *Kurt Gödel Society*; *Society of Christian Philosophers*; *International Society for Eighteenth-Century Studies*. Adresy tych stron można łatwo znaleźć za pomocą przeszukiwaczy (Lycos, Magellan, Yahoo i in.).

Uniwersytet Chiba (Japonia) prowadzi archiwum *The International Philosophical Preprint Exchange* (IPPE). Gromadzi ono artykuły, abstrakty i komentarze. Każdy może umieścić tam swój etekst, pod warunkiem, że jego tematyka mieści się w granicach „zainteresowania współczesnych filozofów akademickich”. Mile widziane są komentarze dotyczące artykułów znajdujących się już w zasobach IPPE. Najłatwiej dostać się do archiwum wchodząc do jego strony WWW (<http://phil-preprints.L.chiba-u.ac.jp/IPPE.html>).

Inny, obszerny przewodnik *Philosophy In Cyberspace* (<http://www-personal.monash.edu.au/~dey/phil/>), prowadzi D. Alexander z Monash University (Australia). Znaleźć tu można informacje i odsyłacze do ponad tysiąca (!) miejsc w Internecie mających jakiś związek z filozofią, a także trzystu list pocztowych (*Mailing Lists*) i sześćdziesięciu grup dyskusyjnych (*Newsgroups*). Autor zapewnia, że strona ta jest stale dostępna i że co miesiąc sprawdza aktualność zamieszczonych na niej «linków».

Philosophy In Cyberspace podzielona jest na pięć sekcji: 1. *Philosophy Topics*; 2. *Text-Related Resources*; 3. *Organisations*; 4. *Discussion Forums*; 5. *Miscellaneous*. Pierwsza z nich obejmuje następujące działy: *Aesthetics*; *Ancient Philosophy and Classical Thought*; *Atheism and Humanism*; *Critical and Cultural Theory*; *Early Modern to 19th Century Philosophy*; *Environmental Philosophy*; *Ethics and Bioethics*; *Existentialism*; *Feminism and Women's Studies*; *Great Thinkers: A to K*; *Great Thinkers: L to Z*; *Great Thinkers: Directories*; *History of Philosophy and Ideas*; *Logic and Philosophy of Science*; *Medieval Thought and Philosophy*; *Metaphysics and Epistemology*; *Philoso-*

phy of Mind, AI and Cognitive Science; Politics, Human Rights and Economic; Religion and Eastern Philosophy; Miscellaneous Areas.

W dziale poświęconym wielkim myślicielom („Great Thinkers”) mamy odsyłacze do stron osób i ośrodków zajmujących się danym myślicielem lub jakimś aspektem jego twórczości. Są tu m. in: Archimedes, Arystoteles, Augustyn, Bachtin, Bakunin i anarchizm, Bayle, Bierdiajew, Boehme, Boecjusz, Buber, Burke, Cassirer, Chomsky (2 miejsca), Cicero, Comte i pozytywizm, de Condorcet, Konfucjusz, Kopernik, de Beauvoir, Derrida (2), Descartes (3), Dewey (2), Diogenes z Synopy, Epikur i epikureizm, Euklides z Aleksandrii, Foucault (2), Fourier, Frege, Freud, Galileo Galilei, Gandhi, Godwin, Gramsci, Grzegorz z Nyssy, Hegel (4), Heidegger (2), Hobbes, Hume (2), Husserl, Hypatia z Aleksandrii (2), James, Jefferson, Jung, Kant, Keynes, Kierkegaard (2), Kropotkin, Kuhn, Leibniz (3), Locke, Lonergan (2), Machiavelli, Maritain, Marx/Engels, J. St. Mill, Nietzsche, Patočka, Peirce (2), Plato, Popper, Proudhon, Pseudo-Epikur, Quine, obiektywizm i Ayn Rand, Rousseau, Russell, Sartre (3), Sellars, Smith, Sokrates, Spinoza, Steiner, Stirner, Swedenborg, Thoreau, Tomasz z Akwinu (2), Vico, Weil, Whitehead, Wittgenstein (2).

W sekcji 2 mamy działy: Bibliographies, Bookstores Online, Electronic Journals, Electronic Texts, Encyclopedia & Glossaries, Library Catalogues, PrePrints & Reviews, Print Journals, Publishers. W dziale Electronic Texts podano adresy nie konkretnych etekstów, ale całych archiwów, zarówno wąskotematycznych, np. „The Augustine Page” (<http://ccat.sas.upenn.edu/jod/augustine.html>), jak i ogólnofilozoficznych, np. „Oxford Text Archive” (<http://users.ox.ac.uk/~archive/ota.html>).

Warto dodać, że w Georgetown University (Washington, DC) opracowano katalog projektów realizowanych w różnych krajach, a mających na celu stworzenie zasobów elektronicznych wersji wybitnych dzieł: „Georgetown Catalogue of Projects in Electronic Text” (CPET).³ W dziedzinie filozofii realizowanych jest 36 takich projektów, wśród których znajdują się m. in.: Thomae Aquinatis Opera Omnia; Hegel Encoding Project; René Descartes; Nietzsche Corpus; HumeText; The English Works of Hobbes; Freud Corpus; Augustine Concordance Project; Patrologia Latina Database.

Z encyklopedii i słowników *on-line* wymienię przykładowo: *Catholic Encyclopedia* (<http://www.knight.org/advent/cathen/cathen.htm>); *Dictionary of Philosophy of Mind* (http://artsci.wustl.edu/~celiasmi/Min_dDict/index.html); *Encéphi: L'encyclopédie électronique de la philosophie* (<http://www.cvm.qc.ca/carrefo/encephi/encephi.htm>); *Glossary of Philosophical Terms and Names* (<http://www.nwmissouri.edu/~0100355/gloss.htm>), *GTH: Glossary-guide for Translating Husserl* (<http://www.filosoficas.unam.mx/~gth/gthi.htm>), *Internet Encyclopedia of Philosophy* (<http://www.utm.edu:80/research/iep/>), *Stanford Encyclopedia of Philosophy* (<http://plato.stanford.edu/>).

³Kontakt: dr M. Neuman (neuman@guvax.georgetown.edu).

W Internecie można znaleźć również krótkie «wizytówki» czasopism «papierowych» (*Print Journals*), informacje o prenumeracie, jak również spisy treści bieżących numerów (czasem także wcześniejszych).

Sekcja 3 omawianego przewodnika zawiera odsyłacze do licznych towarzystw, projektów badawczych, a także ośrodków uniwersyteckich (wydziałów, instytutów, katedr) na całym świecie. Z polskich mamy tu adresy URL do Instytutu Filozofii UJ i Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS.

W sekcji 4 znajdują się odsyłacze do grup dyskusyjnych (*Newsgroups*) z następujących dziedzin: Atheism & Humanism; Environmental Philosophy; Ethics & Bioethics; Feminism & Women's Studies; General & Miscellaneous; Logic & Philosophy of Science; Philosophy of Law; Philosophy of Mind, Psychology & AI; Political Philosophy. Grupy te są ogólnodostępne, a przeglądać je można za pomocą tzw. czytników newsów (np. Free Agent).

Innym rodzajem grup dyskusyjnych są listy pocztowe (*Mailing Lists*), do których należy się zapisać, aby otrzymywać pocztą elektroniczną przesyłaną do nich korespondencję. W omawianym przewodniku zostały one podzielone według następującej tematyki: Aesthetics, Environmental Philosophy, Ethics & Bioethics, Feminism & Women's Studies, General & Miscellaneous, Great Thinkers, History of Philosophy, Logic & Philosophy of Science, Philosophy of Law, Philosophy of Mind, Psychology & AI, Political Philosophy, Religion & Eastern Philosophy. Każda z list ma swojego moderatora, który zajmuje się sprawami technicznymi, organizacyjnymi, udziela informacji itp. We wspomnianym wykazie podano ich adresy (e-mail).

Sekcja 5 obejmuje następujące tematy: Conferences & Calls for Papers, Directories of Individual Philosophers, Job Vacancies in Philosophy, Miscellaneous Sites, Online Courses, Teaching & Study Resources, Other Guides to Philosophy on the Net oraz Philosophy Humour (sic!).

Filozofia polska w Internecie

Z naszych ośrodków stronę domową posiadają: Wydział Filozofii i Socjologii UMCS (<http://www.lublin.pl/umcs/fil/filp.html>), Wydział Filozofii KUL (<http://www.kul.lublin.pl/struktur/WF/wf.html>), czasopismo *Poznań Studies* (<http://www.utpb.edu/scimath/paprzyck/ps/ps.htm>), prof. Witold Marciszewski (<http://saxon.pip.com.pl/~witmar/>), a także założone przez niego w 1996 r. czasopismo *Mathesis Universalis* (<http://www.pip.com.pl/MathUniversalis/>) oraz kierowana przez niego Katedra Logiki, Metodologii i Filozofii Nauki Uniwersytetu w Białymstoku.

Prof. W. Marciszewski i kierowane przezeń zespoły mają bardzo obszerne strony WWW (w języku angielskim), na których znaleźć możemy wiele interesujących informacji, jak również publikacje w wersji elektronicznej. Należy przy tym podkreślić, że prof. Marciszewski nie tylko wykorzystuje możliwości, jakie stwarza komputeryzacja,

ale również jest jej propagatorem⁴ oraz autorem wielu prac filozoficznych dotyczących tej właśnie dziedziny.⁵ Chociaż artykuł niniejszy rozpocząłem od uwag krytycznych dotyczących swego rodzaju niechęci komputerowej, charakterystycznej dla polskiego środowiska filozoficznego, to trzeba przyznać, że prof. Marciszewski i kierowane przez niego zespoły dostarczają wręcz wzorcowych przykładów, jeśli chodzi o wykorzystywanie światowej sieci komputerowej.

Pozostałych polskich ośrodków filozoficznych, które zaistniały już w Internecie, można szukać poczynając od Polskiej Strony Głównej (<http://info.fuw.edu.pl/pl/PolskaHome.html>). W większości podawane są jedynie podstawowe informacje (zakres działalności, struktura organizacyjna itp.). I tak, ze strony głównej Uniwersytetu Warszawskiego możemy przejść (poprzez Wydziały) do dokumentu w języku angielskim (<http://darkstar.ci.uw.edu.pl/uwgeninfo/faculties/uw-phil/>), informującym ogólnie o historii i dniu dzisiejszym Instytutu Filozofii, a także przeczytać (również w jęz. angielskim) krótkie notki o pięciu profesorach (*Distinguished Professors of the Institute of Philosophy*).

Ponadto, z Polskiej Strony Głównej można wejść do stron Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu Opolskiego (<http://www.uni.opole.pl/ins/insstruk.html>); Instytutu Filozofii i Politologii USz (<http://www.univ.szczecin.pl/ifiloz.html>); Instytutu Filozofii UWrocław (http://www.ift.uni.wroc.pl/wroc_unifaculties/SS/philosophy.html).

Na stronie Instytutu Filozofii UMK w Toruniu (<http://www.cc.uni.torun.pl/umk/Faculties/Hum/if.html>) poza informacjami o pracownikach i działalności Instytutu mamy odsyłacz „Philosophy in the Internet”. Znaleźć tam możemy dział „Zasoby filozoficzne na świecie”, gdzie jest sześć odsyłaaczy, z tego trzy do przeszukiwarek WWW. Mamy też «link» (choć już nieaktualny) do wspomnianego przewodnika *Philosophy in Cyberspace*. Ponadto na stronie tej mamy jeszcze dwie pozycje: odsyłacz do czasopisma *Mathesis Universalis* oraz do archiwum VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego — Toruń, 5-9 września 1995 (<http://www.cc.uni.torun.pl/umk/Faculties/Hum/IF/Zjazd/zjazd.html>). W tym ostatnim miejscu znajduje się m.in. część wygłoszonych referatów oraz adresy e-mailowe niektórych uczestników.

Najwięcej informacji o polskiej filozofii i odsyłaaczy do polskich stron WWW znalazłem jednak na anglojęzycznej „Polish Philosophy Page” (<http://www.fmag.unict.it/polhome.html>), którą prowadzi ... Włoch, Francesco Coniglione z Università di Catania. Oprócz *Krótkiej historii filozofii polskiej XX wieku* (w jęz. włoskim), zawiera ona następujące działy: The Main Polish Philosophers of this Century; Philosophical Schools and Trends (w przygotowaniu); Photo Gallery; Books; Papers, Reviews and Pre-

⁴W. Marciszewski: *Tajniki Internetu*. Aleph, Warszawa 1995.

⁵W. Marciszewski, R. Murawski: *Mechanization of Reasoning in a Historical Perspective*. Rodopi, Amsterdam 1995. Pełny wykaz najnowszych prac prof. W. Marciszewskiego na jego stronie domowej.

prints; Bibliographical Resources; Seminars, Conferences and Meetings; Living Philosophers (w planie); Links on Polish Philosophy and Culture.

Dział pierwszy obejmuje czternastu filozofów. Docelowo dla każdego z nich przewidziane są: krótka biografia, lista głównych dzieł, podstawowa bibliografia, słowa kluczowe, nieopublikowane artykuły (*preprints*) dotyczące jego myśli (jeśli takowe będą dostępne) i wszelkie informacje służące lepszemu poznaniu jego spuścizny naukowej. Jak dotychczas plan ten jest zrealizowany najpełniej w odniesieniu do K. Ajdukiewicza.

Jak już wspomniałem, właśnie ta strona zawiera najwięcej «linków» do polskich ośrodków filozoficznych (choć brak tu m.in. WFiS UMCS). Tutaj również znalazłem odsyłacze do kilku polskich bibliotek uniwersyteckich oraz krajowych i zagranicznych księgarni wysyłkowych. Autor „Polish Philosophy Page” zachęca do zamieszczania informacji na prowadzonej przez niego stronie.

* * *

Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że w Internecie można znaleźć wszystko, co ma jakikolwiek związek z filozofią. Na dowód tego, przytoczę dowcip z „Philosopher Jokes” (<http://www.miami.edu/phi/jokes.htm>):

Pierwsze prawo filozofii: *Dla każdego filozofa istnieje równy jemu i przeciwny filozof.*

Drugie prawo filozofii: *Obaj się myślą.*